

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukarni i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Londyn, 12. Listopada. — Dzisiejsza Morning Post uważa za rzecz prawdopodobną, że załoga rosyjska obsadzi Herat sąsiedzki Indiom i żąda odwołania oficerów francuskich zostających w służbie perskiej. Tenże dziennik twierdzi, że Francya i Anglia zgadzają się w polityce co do Persyi i że Anglia obsadzi wyspę Karak.

— Globe donosi, że tak rząd francuski, jakoteż angielski doręczyły zawierzyćelnym u nich posłom neapolitańskim, markizowi Antoninemu i księciu Carini paszporta.

Londyn, 13. Listopada. — Morning Post z dnia dzisiejszego zamieszcza pismem rozstawionem wiadomość, iż sprzymierze mocarstw zachodnich bardziej jest teraz ustalonem, niż kiedykolwiek. Zażądają oba mocarstwa dopełnienia traktatu pokojowego. Morning Post potwierdza wiadomość o doręczeniu posłom neapolitańskim w Londynie i Paryżu paszportów.

Paryż, 13. Listopada. — Monitor Dzisiejszy donosi, że wczoraj przyjmowanym był urzędownie poseł rosyjski w tuileriach. W przemowie do cesarza powiedział pan Kisselew między innemi, że poczyta się za szczęśliwego, jeżeli zdoła zgodę między Francją i Rosją ustalić, przez co powszechny pokój trwale zabezpieczonym zostanie. Cesarz w te słowa niemal odpowiedział: od czasu traktatu pokojowego starałem się bez nadwężenia dawnych sprzymierzeń z wytrwałą pieczołowitością wszystko to, co mogło w wykonaniu ścisłym warunków za surowe uchodzić, dobrem postępowaniem załatwiać. Z przyjemnością dowiaduję się, że mój poseł nadzwyczajny w Petersburgu temi uczuciami ożywiony, uskarbił sobie przychyłność cesarza Aleksandra. Podobne przyjęcie czeka pana Kisselewa, ponieważ okrom swoich zasług, reprezentuje monarchę, który w tak szlachetny sposób smutne przypomnienia z ostatniej wojny pomija milczeniem, aby wyłącznie myśleć o korzyściach, jakie wypływają z pokoju ustalonego przez wzajemne stosunki przyjacielskie.

— 3-procentowa renta na bulewarach 66 franków 65 centimów.

Kopenhaga, 11. Listopada. — Następca tronu obejmie z d. 13. b. m. dowództwo nad pierwszą komendą.

Kair, 1. Listopada. — Wyprawa uczonych do źródeł Nilu białego odezła. Rząd z swęj strony dopomaga tej wyprawie.

Berlin, 14. Listopada. — Najj. Pan raczył nadać tajn. rewizorowi obrachunków Gable tytuł radcy obrachunkowego i tajn. sekretarzowi kancelaryi Uting tytuł radcy kancelaryjnego.

Berlin, 13. Listopada. — Najświeższe wiadomości. To, co się dzieje w Europie, nie zaostrza wielkiej ciekawości, wciąż polityka kołysze się między Anglią i Francją, jak morze wzbierające i opadające regularnie. Dziś organa rządowe tak we Francyi, jakoteż Anglii przemawiają za silnem sprzy-

mierzem zachodniem, fakta atoli dla czego się to dzieje, nieprzytaczają. Zmiana dotąd wyraźna w położeniu sześć miesięcznem polityki, po zawarciu pokoju nie nastąpiła, a domysł nasz, że chodzi głównie Francyi o uznanie swojej misyi dziejowej przez Anglią, nabiera coraz więcej prawdopodobieństwa. Jeżeli więc na prawdę sprzymierze zachodnie ustaliło się w tych dniach silniej niż kiedykolwiek, natenczas prawdopodobnie zezwoliła Anglia na wielkie rzeczy, które tu milczeniem lepiej pominąć.

Wspominają tymczasem dzienniki dzisiejsze, że niemożna się spodziewać aby król neapolitański ustąpił; okoliczność ta wyjaśnia więc powód, dla czego rządy francuski i angielski doręczyły stanowczo paszporta posłom neapolitańskim. Niemają zaczem czekać w Londynie i Paryżu, chybaby w tych stolicach chcieli pozostać w charakterze prywatnym.

Dzienniki rzucają pogłoskę, że Anglia ma zamiar obsadzić Sycylią, płodną w siarkę, główny żywioł fabryk angielskich. Oprócz polityki, odgrywałaby tu wielką rolę kieszon angielska, gdyby pogłoska o zajęciu Sycylii potwierdziła się.

Nord dzisiejszy donosi, że kongres paryski nie przyjdzie do skutku. Korespondent paryski tego dziennika donosi, że sprawa o księstwa Naddunajskie, o Bolgrad i wyspy węzowe będzie się toczyć przed komisarzami wysadzonymi na ten cel w Konstantynopolu. Tymczasem territoria tureckie będą zajmowane wciąż przez Anglią i Austrią.

To cośmy wczoraj donieśli o nocie pruskiej przesłanej do Dapii, dziś potwierdza gazeta hanowerska, a nawet urzędowy dziennik duński Faedrelandet. Nie tylko sprawa się toczy o dobra narodowe laenburgskie, ale jeszcze o nadwężenie ustaw księstw zostających pod tym względem w stosunkach do rzeszy niemieckiej. Dzienniki niemieckie twierdzą, że i w tej sprawie bundstag uzna się właściwym, a jeżeli uporu duńskiego nie złamie, oświadczy się przynajmniej za prawami księstw pogwałconemi.

Francya.

Paryż, 10. Listopada. — Monitor donosi, że przy kolei żelaznej witali cesarza, cesarzową i księcia cesarzewicza ministrowie państwa, obaj prefekci, marszałek Magnan.

— Nadesłano na powodzia dotkniętych z Valporaiso 6644, z Santragode Cuba 9615 fr., jako i Peru i Hagi składki pomniejszych.

— Dział odbyła się tu nadzwyczajna rada ministrów, w której rozwodzono się nad najważniejszymi pytaniami. Rząd w wielkim jest kłopotcie a to jak się zdaje, z powodu giełdy. Dzisiejszą kryzys przypisują najbardziej zawiściom, w jakich się znajdują koleje żelazne; jeżeli prac swych nie mają zaniechać, zniewolone są zaciągnąć pożyczkę w gotówce. Nie wiadomo, jakich rząd chwycić się będzie musiał środków. Cesarz rozkazał wstrzymać się z rozbieraniem domów. Znaczeni kapitaliści, którzy wzięli udział w budowlach nowo powstać mających, poniosą ztąd wielkie straty.

Sztuki piękne w Warszawie.

(Gaz. warsz.)

Wystawa starożytności — jej śladami dobry uczynek — pracowity katalog i piękne album fotograficzne. — Archeologia i jej wrogowie — Walterseott, Mery — nie jest ona zabawką zwiędłego starością umysłu — ale namietnością — zaranek to ledwo — oczekiwany w niej twórca — co stworzy — jej działanie pośrednie i bezpośrednie. — Archeologia naukowa i estetyczna.

W dniu 1. Czerwca b. r. w pałacu hrabiostwa Augustów Potockich w Warszawie, otwartą została wystawa starożytności. Co tylko znalazło się u nas zbieraczy, każdy do niej chętnie się przyczynił, przysyłając przedmioty, z którymi łatwiej mu się było rozstać. Utworzył się w ten sposób rodzaj muzeum, zajmującego dwie sale, muzeum ozdobnego bogactwem, świetnego sztuką i naucejącego historycznością zebranych w nim rzeczy. Wystawa ta po dwóch miesiącach została zamknięta; istnieje ona dotąd jednak i otwarta ma być na nowo, jak tylko ukończonym będzie druk katalogu rozumowanego, ułożonego wspólną a staranną i sumienną pracą kilku ludzi fachowych; korekty z połowy blisko katalogu tego już mieliśmy w ręku. Po pewnym przeciągu czasu przedmioty na wystawie złożone znowu wrócą do swych posiadaczy, muzeum chwilowe się rozprysnie; jako

ślad jego pozostanie, obok dobroczynnego celu, który wystawa miała na widoku, obok nauki, jaką ten i ów oglądając te skarby przeszłości zaczerpnął, obok zamilowania i poszanowania dla starożytności nawet najbardziej drobnych pomników, jakie w niejedynej te zbiory wzniesły, obok tych wszystkich moralnych wyników tego pięknego założenia, pozostanie jeszcze dwa ważne ślady jego na przyszłość: katalog rozumowany, o którym wyżej wspomnieliśmy, i album fotograficzne, ułożone z głównych na tej wystawie przedmiotów, liczące trzydzieści kart a wykonane przez pana Karola Beyer, starożytnika całem sercem i numizmatyka a fotografistę z powołania.

Wiele a wiele żartów rzucono na starożytnictwo i zbieractwo. Walterseott poświęcił na ten cel cztery tomy arcydzieła, które Antykwarjuszem przezwiał; jego żarty subtelne, jego dowcip sympatyczny, sarkazm życzliwy, wskazują, że autor Wawerleya natrząsając się z namietności antykwarjuszka, sam także ową zylkę zbieracką posiadał, że się jej nie wstydział i że nawet chodował ją w sobie ile można. Znani są dowcipne wysoki Mery i artykuły uczone o znalezionym w jakimś departamencie kamieniu rzymskim czy celtyckim, o nadpisie wątpliwym, o kłótni dwóch uczonych, pojedynku i śmierci, które przed laty kilkunastu zakłóciły spokój badaczy paryskich

na parę tygodni, dopóki się nie wykryło, że kamień, nadpis, uczeni, kłótnia, pojedynek i śmierć istniały tylko w imaginacji pisarza, że to był żart na całe uczone gremium rzucony, wyskok dowcipu, który podobno sam teraz w tajemnicy nieco archeologii hołduje. Jest to namietność w istocie, namietność bardzo silna, silniejsza jak inne najmłodszych lat naszych porywy, bo nie maleje lecz owszem powiększa się z latami, namietność głęboka, jak każde uczucie spokojne, nie mniej dla tego zapełniająca życie człowieka. Nie jest ona jednak śladem zmurzałości ducha, nie jest mchem pasożytnym, wyrosłym na pruchniejącem już drzewie; jest to tylko kwiat późnej jesieni, mniej barwisty, mniej wonny jak kwiaty wiosny, ale zawsze kwiat jeszcze. Dajmy najzawołanysz żartowniśm możliwość, dajmy im też początek ukształcenia koniecznego, dajmy początek zbioru, niech potrzymają go czas jakiś u siebie, niech się w nim rozpatrzają, jako w swojej własności; zobaczymy, jak powoli uczucie zbieractwa wkładać się będzie w ich serce, jak się opinie zmieniać zaczną, jak z czasem przejdą na tę wiarę, z której drwili tak niemilosierdzie. Starożytnictwo i zbieractwo pomśzczeni zostają. Mścić się zaś one zwykły jak kobieta nieco wątpliwych wdzięków, co najczęściej silniejsze i trwalsze budzi uczucia niż piękności kla-

— Między Francją i Anglią zdaje się we wszystkim przywrócić być zgodę.

— Usposobienie ludu jest złe. Przyklepanie plakatów trwa ciągle, równie i aresztowania.

— Rząd postanowił udzielić autoryzacji do wydania nowych obligacji i akcyi tym tylko towarzystwom kolei żelaznych, które wykazały się, że funduszy, jakie przez swoje obligacje otrzymali, nie użyli na powiększenie swej dywidendy. Wiadomość ta wzniesła niemały postrach między akcyonaryuszami. Koleje żelazne potrzebują na wiosnę przyszłą więcej niż 300 mil. fr., i nie łatwo będzie sumę tę zebrać. Pod takimi okolicznościami nie trudno wytłumaczyć sobie ciągłe spadanie papierów kolei żelaznych.

— Pisma półurzędowe milczą dziś o sporach wschodnich. Pays tylko donosi z pewnem zadowoleniem z Konstantynopola, że poseł francuski i pan Buteniew zawiadomili rząd turecki, że ich rządy wiedzieć chcą wyraźnie wolę ludu w księstwach. Debata i dzienniki legitymistowskie ciągle powstają na Anglię i Austrię. *Assemblée nationale*, pismo które tak często odzywało się przeciw niezawisłości Turcji, przemawia dziś za nią gorąco, uważając, że zagrożona jest na Czarnym morzu przez okręty angielskie, a w księstwach przez Austrię. Przeciw nim śmiało i nieustraszenie walczy *Siecle* na korzyść związku angielskiego. Pismo to odpisując pismu *Union* twierdzącemu, że kompromituje swoją popularność, broniąc interesu angielsko-francuskiego, oświadcza: „Możemy *Union* zaspokoić, nigdyśmy nie odbierali więcej dowodów sympatii. Wie zarazem każdy, że wojna wschodnia nie może przebrzmieć bezowocnie, wie każdy, że krew żołnierzy angielskich, francuskich i piemonckich nie na próżno przelana została. Powszechność jest tym bardziej naszego zdania, że widzi, iż wszelkie pisma monarchiczne przeciw Anglii występują, płaszcząc się przed Rosją i starając się Francję oderwać od mocarstwa walczącego w Europie za sprawą postępu i cywilizacji.

— Wedle listów z Neapolu z d. 6. Listopada, zaczepiony był przez żołnierza neapolitańskiego pewien Anglik, nazwiskiem Iggulton. Konsul angielski udał się natychmiast do ministra neapolitańskiego spraw zagranicznych pana Caraffy, który przyrzekł dać zupełne rządowi angielskiemu zadowolenie.

Anglia.

(Kor. Cz.) Przykre wrażenie jakie *Monitor* tu był wywołał swym artykułem przeciw wolności opinii, objawionej w dziennikach angielskich, miało zwrócić uwagę cesarza Napoleona i jak słysząc z Paryża, ma z tego powodu wyjść wkrótce tłumaczenie w urzędowych dziennikach. Podczas tytulowego pobytu swego w Anglii, cesarz musiał się przekonać, że tej wolności od dawna ustalonej nie można tu naruszać; występować zaś z pogrozkami — jak to przez nierostropność w *Monitorze* uczyniono — było to poruszyć cały rój zjadliwych os. Nigdy też żądła ich niedocinały jadownicy jak w tej dobie. Cokolwiek dzienniki chowały na sercu, to zaczęły wywodzić na jaw i wytykać rządowi francuskiemu; bynajmniej nie dbając czy on swęj pogroźki dotrzyma czy nie. W skutek czego niektóre z nich uległy konfiskacie we Francji a nawet *Times* w tych dniach był w Paryżu na poczcie przytrzymany, lecz po kilku godzinach aresztu wypuszczono go na wolność. Pomylił się bardzo rząd francuski, jeżeli myślał, że mu się uda w Anglii wymódzić jakie prawo do ścieśnienia wolności prasy, jak to mu się udało w Belgii na żądanie hr. Walewskiego, albo jak w Saksonii, gdzie właśnie teraz dwa egzemplarze dziennika *Freimüthige Ztg* na żądanie posła francuskiego, były skonfiskowane dla tego że reprezentant Francji upatrzył w nich ubliżającego cesarzowi. Wolność prasy w Anglii jest ściśle zespólna z instytucjami i rządem krajowym, i że tak rzekę, tak wcielona w nie, że nie może być zniesiona chyba z samym upadkiem kraju. Tego Francuzi chociaż najbliżsi sąsiadujący z Anglią, jeszcze nie pojęli; a nim się co powie przeciw prasie, to należy im wprzód zrozumieć i pojąć. Tak wysoko stoi w opinii powszechnej dziennikarstwo, — nie mówiąc już nic o literaturze — że chlubi się ono mianem czwartego stanu *fourth state* w narodzie i nikt mu tej chluby i ważności niezaprzecza. Uskarżania się więc na stałym łądzie na wolność prasy w Anglii, o jakich czasami słyszymy, są wcale daremne; na jej nadużycia jest prawo i trybunały, tam się na nią skarżyć.

sycznych kształtów; tylko starożytnictwo lepiej za przywiązanie nagradza, chociaż także budzi swe zażdrości i niepokoje. Zresztą nie można mówić tak lekko o zamięłowaniu, które ma swe ofiary, swych opowiadaczy niezmordowanych; nam zwłaszcza, co wymienić możemy na czele starożytników naszych człowieka jak Zoryan Dołęga Chodakowski, w którym praca, zapał i chęć były tak młode, tak życia pełne. Ten jeden jużby nas na zawsze z całym rodem starożytników pogodził, gdybyśmy innych nie znali, którym się od nas równy szacunek należy, w których zbieractwo i gonitwy za urnami, popielnicami, łzawnicami i całym tym niepokojnym starożytniczym przyborem wcale nie zziębły ducha. Wolno nam tak mówić, bo doprawdy nie należymy do starożytniczego rodu; kościółek to niewielki; dla zyskania w nim chrztu i braterskiego ucałowania nie dość dobrej woli; potrzeba najprzód erudycji, która dla początkujących zwłaszcza sucho i skieletowato wygląda; dalej możliwości nie każdemu łatwej, na koniec cierpliwości, w którą nie wszystkich Pan Bóg obdarza. Proszę być na przykład zbieraczem, kiedy ci każą zapłacić za talar ebląski Michała Korybuta, wart na wagę srebra ośm złotych, przeszło 1000 wyraźnie *tysiąc* rubli srebrem, nie licząc kosztów korespondencji prowadzonej przez lat wiele, by dojść do tego kanaka numizmatów polskich. Na co szukać nawet tak niezrównanych rzadkości, kiedy za talar inny np. Batorego koronny płacisz, cena to stała, 100 rs. i to jest jeszcze jedna z tańszych monet pomiędzy rzadszemi. Nic więc dziwnego, że zbier-

actwo ma swoich męczenników, chociaż to każdy zbieracz już *ipso facto* jest męczennikiem żądry uzupełnienia zbioru, zazdrości nieraz bardzo gorącej, niekiedy wątpliwości co do prawdy posiadanych przedmiotów; to zaś wszystko, jak w każdej namiętności, zaprawia mu często życie goręczą za krótkie chwile rozkoszy. Chociażby dla tego, że namiętność, jużbyśmy cenili zbieractwo; jest w niem życie i życie silne, jakkolwiek ukryte dla niewtajemniczonych, widzących tylko spokojną wody powierzchnię a nie przenikających do istotnego nurtu.

Dla masy jednak starożytnictwo długo, może i zawsze martwą zabawką zdawać się musi; by mogło przemówić do imaginacji, by za pomocą tej dźwigni ducha poruszyć zdołało, potrzeba przebyć chłodne erudycyjne sfery; przez te ciemne, nudne i przykre przedśionki dostać się dopiero do zaczarowanego pałacu, w którym bankietują z martwych wskrzeszone ludy i pokolenia pod światłem ubiegłych lat tysięcy, gdzie się kojarzą dźwięne narodów koligacje, gdzie Mitrydat pontyjski słowiańskie ludy przeciw rzymskim legiom prowadzi, gdzie Wendo wie słowiańscy podają rękę starym Pelazgom podobno, gdzie może ujrzysz praocjów twoich, którzy bronili pięknej Heleny przeciw zazdrośnemu Menelowi, gdzie, słowem, spotykamy owe cuda historyczne, wywołane lub w przyszłości wywołać się mające, uderzeniem czarownej różeczki starożytnictwa w opokę dobrej wiary. Z tych popielnic wstaną męzowie zbrojni, tę napiętki otoczą piękną rękę dzie-

Rozpisywano się w dziennikach o Heracie, jakoby Persya go fortyfikowała i pewien Francuz Buhler miał kierunek nad uzbrajaniem tego miasta. Z otrzymanych wiadomości w Indyach z Kabulu, a które świeżo tu nadeszły, dowiadujemy się jednak, że rzecz ma się inaczej. Według nich Herat nie był w posiadaniu Persów; wojska perskiego nie było w mieście, chociaż ono mogło może znajdować się w pobliżu. Wnoszą ztąd, że szach perski usłyszawszy o przygotowaniach robionych w Combaju na wyprawę do zatoki perskiej, cofnął swe wojsko z pod Heratu. Co jeśli się stało, Dost Mahomed rządca Kabulu a sprzymierzeniec angielski, otrzymałby zwierzchnictwo nad Heratem i całą jego okolicą graniczącą z Kabulem.

Od kilku dni słyszymy znów o nowym bankructwie. Znakomity dom handlowy Fox Henderson i spółka zawiesił wypłaty. Długi jego do spłacenia, ile z obrachunków dotąd zrobionych okazuje się, wynoszą do 150,000 fst. Dom ten używał oddawna jak największego zaufania i prowadził tu interes na wielką stopę, dostarczał materiałów żelaznych do budowy pałacu kryształowego w Sydenham, tudzież do najgłówniejszych budowli wznoszonych w Paryżu od roku 1853 aż do tego czasu. Nie ciężo wszakże na tym domu zarzut nieuczciwości, gdyż w prowadzeniu wszystkich czynności przestrzegany był porządek i rzetelność. Cała jego strata wynika z przedsięwzięć nadto wielkich, obiecujących na pozór wiele a wskutku zawodnych, a jakimi były po większej części przedsiębiorstwa zagraniczne. Na jednym z nich, to jest na kolei żelaznej w Zelandyi w Danii, doznał straty do 70,000 fst. Lecz z tem wszystkiem spodziewają się, że wierzyciele wyjdą z małą stratą. Roboty przeto w obszernych tej firmy fabrykach żelaznych pod Birmingham nie zawieszają się, idą jak dawniej. Z upadku tego domu i wielu innych podobnych zdarzeń wyprowadzają ekonomiści ten wniosek, że spekulacje w obcych krajach, jakkolwiek na pozór pożyteczne, są najczęściej zawodne; a słysząc, że budowy jednych kolei żelaznych w Hiszpanii podjął się obecnie *Credit mobilier* francuski, a drugich w Rosji, starają się odprowadzać kapitalistów krajowych od brania w nich udziału. Wczorajszy *Globe* a onegdajszy *Times* jest pełen tych przestróg, które byloby za długo tu wyliczać. Potępią najmocniej branie udziału w przedsiębiorstwach kolei żelaznych rosyjskich, choć budowanie ich najmniej kosztownem się wydaje; a gdzie przecież rząd rosyjski za panowania cesarza Mikołaja jedną koleją z Petersburga do Moskwy, którą przez kilka lat budował, a nie mógł skończyć i aż musiał na nią zaciągnąć pożyczkę w Anglii. Anglię jako nieznający miejscowości, a przeto nie mogący przewidzieć przyszłości jakie z czasem zająć mogą, muszą koniecznie wystawiani być na straty. Robią przeto uwagę, a z ich strony jak się zdaje słuszną, żeby zostawić takowe przedsiębiorstwa samym rządowi na stałym łądzie i krajowcom jako dokładniej z potrzebami miejscowemi obeznanych. Korzyści jakie się ztąd osiągną, przy nich się zostaną, a nieściągają na nikogo zarzutów łakomstwa i lichwy. Im mniej zawiści tem więcej będzie zgody między narodami.

Z Paryża dzienniki tutejsze donoszą, że aresztowania nowe wyrobniczej klasy były na przedmieściach St. Denis i St. Martin. Skargi powszechne na drożyznę, a po ulicach przyklepane bywają plakaty z napisami fosforycznemi, aby je można było czytać w nocy. Napisy te — jak korespondenci donoszą — bywają różne: *Vive Henry V! Vive le Comte de Paris! Vive la Republique! A bas Napoleon! Mort aux propriétaires! Le pain à 10 sous!*

Z Hiszpanii nie mamy żadnych wiadomości wyjąwszy to, że Narvaez jeszcze się utrzymuje, bo królowa jak widać znalazła trudność w utworzeniu innego gabinetu. A ponieważ marszałek rozpoczął swą funkcję ministra od dopuszczenia się gwałtu na szwagrze królewskim laską, Puncz londyński londyński przeto pisze, że rząd hiszpański terazniejszy składa się z *coups d'état* i z *coups de baton* — z zamachów stanu i z zamachów kija.

Chociaż bliżej jesteście Wiednia, lecz może nie wiecie o ciekawej rozmowie między posłem tureckim a baronem Borquenay posłem francuskim o wyspie Węzowej i Bołgradzie. Posł francuski lekceważąc tę sprawę, o którą teraz spór się wiedzie, starał się w rozmowie z posłem tureckim taki dać jej obrót: „Francja wzięła się do broni przeciw Rosji, aby pokazać, że Rosja nie sama jest jedną panią Europy, a dopiawszy swego, chce tylko okazać swą wspaniałomyślność i szlachetność, przymioty sobie właściwe — ustępuje Ro-

a tym sopkom, tym eżagulis, tym wzniosłym mogi-
łom, któremi posiane są góry i stępy od Wisły do Uralu, od kopców Krakusa i Wandy do nieznanego koło Ulfy kurhanu, pokłon się z pokorą — mówi o nich ojciec historii, Herodot.

Owa, jakby ją nazwać można, mistyczna przeszłość ludów, oto założenie starożytnictwa. Bezpośrednie ztąd korzyści żadne może, więc dla tego tak dziś w wieku użyteczności niektórzy starożytnictwem pomiatają. Prawda, że wykazane popielnicami lub grobami podobieństwo cywilizacji dwóch stron odległych nie zbliży ich do siebie; prawda, że jedność trwająca przez trzy starożytne epoki, kamienia, gliny, spizu, mogła się rozchwiać i nie złączyć więcej w epoce czwartej, w epoce żelaza. Ale gdy nadejdzie człowiek, który z krytycyzmem Niebuhra lub Wolfa, z erudycją równą im obu, połączy imaginację poety i z tych dziś jeszcze bezładnych szczegółów, porównań z pomnikami piśmiennymi ogólnęj cywilizacji, połączonych z badaniami lingwistycznymi itd. stworzy a raczej wskrzesi nam ludy owe, wówczas zagłębiając się z nim w tę przeszłość, krążąc razem z nim po tej naszej ziemi, wdzięczni będziemy tym skrzętnym zbieraczom skorup i garnków starożytnych, jak je nazywają, którzy dla jakiegoś Kiwiera historii naszej zbierali mozolnie materiały do stworzenia przedhistorycznego świata. Czas ten daleki jeszcze; o ile nam się zdaje, starożytnictwo dopiero jest w epoce przygotowawczej, wstępuje zaledwie w epokę krytyczną, epoką twórczą jeszcze nie zaraz nastąpi.

Dal. ciąg nast.

sy w drobnostkach. Na co Turek: «Bardzobyśmy podziwiali te przymioty szlachetne Francji, gdyby była tak wspaniałomyślną ze swego, lecz w tym razie postępowanie jej podobne do bogacza, który bierze uboższemu sąsiadowi własność, aby dogodzić swę wspaniałomyślności. Trudno byłoby zaprawić słów większą goryczą, a zasłużoną przez Francję za jej łaskenie się Rosji. Rząd angielski musiał dociec tego jej skrytego dążenia i dla tego poseł angielski w Wiedniu odebrał polecenie wspierania posła tureckiego wraz z gabinetem wiedeńskim, kiedy hr. Walewski nastawał o wyjście wojska austriackiego z Księstw Naddunajskich. Dziwnie to wprzód nas tu uderzyło, lecz teraz się rzecz wyjaśniła. Jeśli jest jaka nieufność, to ona z Francji a nie z Anglii pochodzi. Stanęliśmy u kresu, z kąd się wiele na widnokręgu politycznym będzie rozwijać. Nowinę tę otrzymaliśmy tu d listu pisanego przez jednego ze zwyczajnych korespondentów wiedeńskich.

Austria.

Tryest, 8. Listopada. — Król grecki Otto puścił się wczoraj ku Pireus.

Włochy.

Podług korespondencji z 3. Listopada z Neapolu w Times zamieszczonęj wynosi liczba na ładzie neapolitańskim z tej strony zatoki morskiej uwieczonych za przestępstwa polityczne 585.

Turecja.

Konstantynopol, 30. Paźdz. — Porta objawia najlepsze chęci usunąć nadużycia w administracji. Wielu urzędników z tego względu usunięto.

Egipt.

Donoszą z Aleksandryi pod d. 18. Października. Trzęsienie ziemi przejęło tu wprawdzie wszystkich wielkim strachem, lecz zrzuciło mało szkody. Europejscy goście pomiędzy nimi panna Rachel, która ciągle płakała — powrócili do swoich mieszkań, przepędziwszy kilka godzin pod gołym niebem. W Kairo zaś zabite zostały cztery osób i dziesięć pokaleczonych; przytem 4 domy wyrwcone a 134 uszkodzonych. Angielski parowiec «St. Andrew» uczuł mocne wstrząśnienie w oddaleniu 320 mil od wyspy Malty. Zdaje się iż trzęsienie rozszerzyło się aż do Corfu Birut i Jerozolimy. Nowa giełda utworzona w Aleksandryi przez Anglików, dokazuje cudów w całym kraju, przynajmniej tak mówi korespondent do dziennika Times. Felachowie wyciągają pieniądze, które dotąd pod kluczem trzymali, i nie tylko że biorą z wielką chęcią asygnacje na giełdę, ale płacą nawet 1—2% agio. Pewien Wenecjanin Lullis, wynalazł metodę, za pomocą której dwa razy do roku ryż zbierać można.

Chiny.

Emigracja ludności z Chin coraz większe przybiera rozmiary. Wychodzący całymi tłumami odpływają to do Australii to do Kalifornii, to do Pero, to na wyspę Kubę gdzie zbywa na robotnikach do uprawy plantacji. Nieszczęściem na okrętach, które przewożą tych wychodźców chińskich, obchodzą się dzisiaj z nimi tak nieludzko jak kiedyś z Negrami. Okrety przewożące tych nieszczęśliwych emigrantów zabierają ich wielką liczbę tłocząc w małe niskie kajuty; w skutek tego mnóstwo umiera w czasie przewozu. Przepisy wydane przez rządy angielski i amerykański względem przewozu wychodźców nie weszły tu w życie. Władze chińskie, które z początku zamknęły oczy na wychodźstwo zabronione ściśle przez prawo krajowe, ogłosiły teraz, iż surowo przestrzegają będą wykonania ustawy. Widoczną jest jednak rzeczą, że mandarynowie nie potrafią wstrzymać emigracji; gdyż będą musieli walczyć nie tylko z popędem ludności do wychodźstwa z kraju wstrząśnionego wojną domową, nie tylko ze swymi podwładnymi urzędnikami bardzo przekupnymi, lecz nadto z przedsiębiorcami europejskimi sprzyjającymi temu przemycaniu ludzi, by korzystnie swe okręta naładować.

Mówiliśmy już jak znacznie wpłynął na dzisiejsze przesilenie pieniądze w Europie wywóz pieniędzy srebrnych do Chin. Oto niektóre liczby mogące wyjaśnić tę rzecz obchodzącą słusznie świat finansowy. W ciągu r. 1855. na 1856 wyprawiono z Chin do Anglii i do Stanów Zjednoczonych 131 milionów funtów herbaty i 57,000 pak jedwabiu, co razem przedstawia wartość 300 mil. franków. Towary angielskie wraz z bawełną i opium indyjskim, wprowadzono w zamian do Chin, niewystarczyły bynajmniej na pokrycie tej summy. Z Anglii wywieziono do Chin i Indyi w r. 1855 przez sam Southampton, 150 milionów franków w srebrze. Jeżeli dodamy srebro wyprowadzane corocznie z Anglii przez inne porty, z Francji, z Holandii i Rosji, to jest z krajów, które głównie handel z Chinami i Indyami prowadzą, utworzy się ogromna suma pieniędzy srebrnych wywożonych corocznie z Europy.

Kronika miejscowa.

Pleszew, 11. Listopada. — Na kolei z Poznania do Wrocławia wydarzył się dziś wieczorem przypadek. Na drodze między Poznaniem a Mosiną złamał się resor u pojazdu 3. klasy tak, że pociąg tylko z wolna mógł się poruszać i przybył nakoniec do Mosiny. Inspektor na tej stacyi nie chciał uszkodzonego pojazdu innym zastąpić i niepozwolił się przesieść podróżnym z niego do innych, w których jeszcze były próżne miejsca. Dopiero gdy zbyt znaczne tarcie się pokładu z osią zagrażało zapaleniem się pociągowi, wówczas ustąpił, kazał odłączyć pojazd i pozostawić go w Mosinie. Z tego powodu pociąg spóźnił się z przybyciem do Leszna o pół godziny.

Pleszew, 11. Listopada. — Pociągnięto tu przed wydział karny sądu powiatowego handlarza Simona L. za lichwę. Od lat 5 pożyczzał różnym osobom pieniądze i brał w różnych przypadkach od 50 tal. np. na miesiąc 2 tal., od 100 tal. na tydzień 1 tal. i tym podobne procenta. Świadczenie przesłuchani stwierdzili podania prokuratora i w skutek tego osądzono handlarza za lichwę na 3 miesiące więzienia i zapłacenie kary 50 tal., które na przypadek niemożności odsiedzieć winien przez miesiąc. Skazano go oprócz tego na utratę praw obywatelskich przez rok jeden.

Rogoźno, 9. Listopada. — Dziś odbyło się tu posiedzenie towarzystwa agronomicznego powiatu obornickiego, na którym przewodniczył dziekan pan Winterfeld. Z członków przybyło na posiedzenie 25. Urodzaj tegoroczny w liczbach taki podano: pszenica 1,00 ziarna: 1,00 słomy

żyto	1,10	1,10
groch	1,00	1,00
jęczmień	1,00	1,00
owies	1,00	1,00
ziemniaki	0,60	—
olejne prod.	0,40	—

Liczba 1,00 przedstawia tu zwyczajaj średni urodzaj. Co się tyczy siemion nadesłanych przez kr. kolegium ekonomiczne, zdał sprawę sekretarz Werner o siemieniu lupinus termis, jest większą rośliną aniżeli znany żółty i niebieski gatunek, ale wątpić należy, ażeby dojrzała u nas, bo okazane strączki z rośliny tej 9 stóp urosłej, nie były dojrzałe. Nie udały się także doświadczenia z gładkimi Dioscorea batata, tem lepiej zaś z kukurydzą cinquentino, peszteńską i bureńską nadesłaną przez naczelnego prezesa. Wszystkie trzy gatunki zasadzone dojrzały i rozdano je między członków. Doświadczenia z seradellą także się nie powiodły, nie dojrzało siemie tej rośliny podobnie jak w trzech poprzednich latach. Doświadczenia poczynione z gatunkiem ziemniaków riofrio i cebulkowatych okazały, że i one nie były wolne od zarazy. Po zdaniu sprawy o drogach bitych w powiecie i ukończeniu wolnych rozpraw posiedzenie zamknięto.

Rozmaite wiadomości.

— W pewnym dworze, znajdował się niezwyklej wielkości pies Fugasem zwany, który z wielkim respektem był dla wilków, i tak się ich obawiał; że nawet widoku skóry wilczej znieść nie mógł, i uciekał przed nią w odległe miejsca, kryjąc się, aby nie był spostrzeżony. Pan jego chcąc to tchurzostwo w nim wykorzystać, zamknął go w sieni, a pokazawszy mu skórę wilczą, zaczął go nią straszyć. Pies w rozpacz nie mając gdzie schronić się, wpadał do pieca, lecz źle na tem wyszedł, gdyż zaczęto za nim tę nieznosną dla niego skórę wypychać do pieca. Tym widokiem do ostateczności przywiedziony, przez gwałtowne szamotanie się wybija otwór, i dostawszy się do izby uderza w okno, i przez słuczoną szybę wymyka się na pole, z kąd niewrócił aż drugiego dnia. Przypadkiem w ziemie złapano w dół wilka, i po licznych naradach uchwalono, aby psa fugasa zesforować z wilkiem. Tak dzielny pomysł, mogący psa zmetamorfozować i oemilić do wilków, zyskał zupełną aprobatę, i w moment te dwa nieprzyjazne zwierzątka spostrzegły się na jednym łańcuszku, który im na końcu wsi za ostatnią chałupą na kark wpakowano. Ciekawi spektatorowie co się dalej dzieć będzie, pochowali się z flintami za węgił chałup, aby przyjść w pomoc kondłowi trwożliwemu, na przypadek, gdyby go wilk pragnął udusić. Lecz przeciwnie się stało. Wilk ze strachu nie śmiał dotknąć się psa, który mu leżał u nóg na wpół zmartwiały, i widząc iż się wszyscy oddalili, zaczął rejterować do lasu odległego o dwie wiorsty, ciągnąc na łańcuchu zesforowanego towarzysza, który prawie znaku życia nie dawał. Spektatorowie szli z daleka za nim, pragnąc przyjść w pomoc wystawionemu na drażliwą próbę kundłowi, gdyby mu jakie niebezpieczeństwo zagrażało. Przybywszy pod las w krzaki, zmordowany wilk pragnął odpocząć, lecz kondel widząc, iż się zbliżyła jego ostatnia godzina, i że życie musi utracić, porzywa się z rozpaczą na zmęczonego wilka, i tak go silnie sponiewierał, iż ten musiał kapitulować i położyć się przy nogach jego. Tu nastąpiła odwrotna rejterada, i ośmielony zwycięzca zaczął na łańcuchu ciągnąć leżącego wilka do wsi, i z tryumfem przywlokł go przed sam dwór, gdzie wilka zastrzelono. a zwycięzcę uraczone dobrem śniadaniem. Odtąd Fugas stał się najpożyteczniejszym do polowania na wilki, biegł zwykle na czele hartów, a spotkawszy tego zwierza, pierwszy uderzał na niego piersiami, i powaliwszy na ziemię, tak długo przy pomocy chartów dusił aż go uśmiercił.

Wiadomość naukowa.

** Berlin. — Niedawno licznie zebranemu towarzystwu lekarzy w zakładzie gimnastyczno-ortopedycznym Radcy zdrowia Dra Berenda, gdzie nawet i niektórzy lekarze amerykańscy i szwedzcy się znajdowali, przedstawił Pan Berend najświeższe wypadki swęj błogiej czynności, dla przekonania naocznego mężów: z powołania, okazując naprzd liczny szereg wiele ciekawych przypadków wyleczenia skrzywienia głowy, kolumny pacierzowej, członków, szpotawatości nóg, płaskonóg, niemniej sparaliżowań i wywichnień, już od urodzenia powstałych. Potem wyłożył dokładnie swój sposób zapytywania się na rozmaite cierpienia biodrowe, jakoteż i zasady swe leczenia takowych i zrobił na dwóch skrzywieniach biodrowych, jedną u chłopca pięcioletniego przysłanego mu wprost z miasta Indianapolis w środkowej Ameryce położonego, skuteczną operacyą. Na szczególniejszą uwagę, tak pod względem naukowym, jako i ludzkości, zasługuje przez Pana Berenda dokonana plastyczna operacya, w skutek raka wodnego zniszczonej wargi u sześciolatniego chłopca. Przy tej operacyi użył Pan Berend podług oryginalnej idei, nieznanych szczątków pozostałego jeszcze brzegu wargi, do utworzenia ust, a tym sposobem zniweczył niemiłe zeszcpecenie twarzy.

(Nadesłano.)

Opaleniu węglami kamiennymi górnoszląskimi.

Palenie węglami kamiennymi górnoszląskimi, które po największej części na popiół się wylewają, wymaga następujących łatwych środków, aby z przyjemnością i korzyścią użyte być mogły: Najprzód, aby węgiel dobrze i każdy kawałek się wypalił, nie powinno miejsce otworu, które ruszt obejmuje, nigdy być większe, jak sam ruszt w tyle nieznacznie się pochylający, musi się jednak od tegoż nieco do góry rozszerzać, aby tym sposobem bez poprawiania w piecu, sam w sobie żar rozpadał się. Przy podpalaniu w piecu trzeba na porządkie utrzymywany ruszt kilka cienkich kawałeczków drzewa położyć, zapalić je, na te zaś nie za wiele na raz węgli nakłść. Zwiłzać węgle, nie jest koniecznem, można jednak to zrobić, aby się zbyt nagle nie paliły. Aby ogień nie wygasł, trzeba nie górą, lecz zawsze pod rusztem węgle poruszać haczykiem do tego urządzonym. Gdy więc węgiel nie daje już żadnego płomienia, zamyka się piec szczelnymi drzwiczkami bez zamykania rury, która tutaj jest całkiem zbędną; tym sposobem zapobiega się niemiłemu swądowi w pokojach, a szkodliwy gaz w węglach się znajdujący, uchodzi bez przeszkody, przez to zaś, że piec drzwiczkami hermetycznymi jest zamknięty, działa powietrze tak, że ciepło, pomimo otwartej rury, nie uchodzi. Główna wymagalność do opalania pokojów węglami kamiennymi, da się w kilku słowach wyrzec, t.j.: podczas palenia dobry przeciąg, i hermetyczne drzwiczki do pieców konieczne. Nie chcąc bynajmniej utrzymywać, aby przy innem także urządzeniu, węgle kamienne nie paliły się, lub nie grzały, owszem, wszędzie, gdzie węgiel leży na ruszku i jest przeciąg, pali się i grzeje, tylko, jeżeli nowe urządzenie lub przestawienie pieców ma miejsce, robi się nierównie lepiej, jeżeli

będzie względ miany na uwagi przezemnie poczynione, mało co więcej kosztów wymagające.

Karol Schuppiy.

Przybyli do Poznania 14. Listopada.

BAZAR: Żychlińska z Brzostowni, Mikorski z Wyganowa, Bronikowski z Wilkowa.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Wünsche z Lipska, Lesser z Starogrodu, Lindemann z Kistrzyna, Brön z Berlina.
HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA: Scharf z Szczecina, Kutscher z Hamburga, Schüller z Wrocławia, Bojanowski z Małpinia, Wilkowski z Merki.
HOTEL DU NORD: Goślinowski z Stajkowa, Pein z Berlina.
POD CZARNYM ORŁEM: Gabe z Strzałkowa, Schulz z Wulki, Mittelstädt z Carls-

hoff, Drzeński z Neuhäusen, Lüdemann z Sędziwojewa, Jasinski z Michałczy, Jokisch z Czerlina.

POD ŻŁOTĄ GESIĄ: Switalski z W. Łęgu, Jenicke z Gultow.

HOTEL BERLIŃSKI: Krüger z Woli, Pinschower z Bartelsen, Stableski z Krakowa, Vater z Polskiejwsi, Schödl z Jastrzębnik, Landsberg z Wrocławia, Daszkiewicz z Wrześni.

HOTEL PARYŻKI: Bryzowski z Miłostawia, Swinarski i Domański z Golaszyna, Szelski z Kleparza, Złotnicki z Gonic, Baranowski z Gwiazdowa, Heickerodt z Splawia, Białoszyński z Małachowa, Suchorzewska z Wszemborza, Mackiewicz z Stareżyna.

HOTEL EICHBORNA: Cohn z Pleszewa, Hirschfeld z Lwowska.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Meisner z Bogdanowa, św. Wojciech Nr. 49; Waltsgott z Nissy, św. Marcin Nr. 26.

Teatr miejski w Poznaniu.

W niedzielę, dnia 16. Listopada, po raz pierwszy:
Ernani, wielka opera w 3ch aktach Verdego.

Wypowiedzenie

listów w rentowych prowincji Poznańskiej.

Z odwołaniem się na przepisy banku rentowego z dnia 2. Marca 1850. r. §. 41. i następne, zawiadamiamy posiadzcicieli listów rentowych prowincji Poznańskiej, iż przy odbytem dziś według przepisów losowaniu listów rentowych, w terminie 1. Kwietnia 1857. r. płatnych, następujące numera wyciągnięte zostały:

Lit. A. na 1000 Tal.

221. 389. 859. 985. 1475. 1630. 1706. 1851.
 2218. 2327. 2444. 2580. 3003. 3123. 4112.
 4219. 4821. 5156. 5708. 6078. 6101. 6462.
 6681. 7057.

Lit. B. na 500 Tal.

408. 751. 891. 1193. 1286. 1372. 1463.

Lit. C. na 100 Tal.

288. 362. 456. 542. 1306. 1590. 1692. 1751.
 2396. 2768. 2806. 2915. 3391. 3811. 3868.
 4427. 4526. 4760. 5888. 5968. 6006. 6032.
 6104. 6467. 6626.

Lit. D. na 25 Tal.

135. 375. 749. 941. 1173. 1360. 1550. 1641.

2425. 2734. 3013. 3347. 3390. 3628. 3795.
 4362. 4586. 4604. 4624. 4652.

Lit. E. na 10 Tal.

100. 202. 351. 508. 576. 973. 1020. 1167. 1421.
 1657. 1981. 2459. 2714. 2760. 3178. 3197.
 3222. 3582. 3815. 3898. 4176. 4368. 4574.
 4588. 4734. 5306. 5307. 5360. 5803. 5842.
 5863. 5912. 5952. 5966.

Wypowiadając wzwym wyrażone listy rentowe niniejszem wzywamy posiadzcicieli tychże, aby imienną wartość powyższych listów rentowych za złożeniem takowych w stanie do kursu usposobionym z należąciami do nich kuponami niepłatnymi Ser. I. Nr. 14. do 16. w gotowiznie w terminie dnia 1. Kwietnia 1857. r. w kassie naszej odebrali.

To nastąpić może, o ile fundusze kassy naszej wystarczają, już od dnia dzisiejszego, lecz w tym razie tylko za odcinaniem prowizji po 4 od sta od dnia zapłaty aż do niedotrzymanego terminu.

Kassa nasza nie może się jednakże wdawać w przesyłanie prywatnym osobom waluty za nadesłaniem listów rentowych, gdyż na odebranie waluty pokwitowanie natychmiastowe wystawione być powinno, co li tylko w kassie, przy złożeniu wylosowanego listu, uskutecznione być może.

Zarazem wzywamy powtórnie posiadzczy dawniej już wylosowanych i wypowiedzianych listów rentowych poznańskich, z których były płatne:

w terminie 1. Kwietnia 1852. roku **Litt. D.** na 25 Tal. Nr. 245.

w terminie 1. Października 1852. r. **Litt. C.** na 100 Tal. Nr. 1545. **Litt. E.** na 10 Tal. Nr. 270. i 938.

w terminie 1. Kwietnia 1853. r. **Litt. A.** na 1000 Tal. Nr. 1708. **Litt. D.** na 25 Tal. Nr. 1228.

w terminie 1. Października 1853. r. **Litt. B.** na 500 Tal. Nr. 534. **Litt. C.** na 100 Tal. Nr. 512. **Litt. D.** na 25 Tal. Nr. 829. **Litt. E.** na 10 Tal. Nr. 493. i 669.

w terminie 1. Kwietnia 1854. r. **Litt. C.** na 100 Tal. Nr. 278. i 1587. **Litt. D.** na 25 Tal. Nr. 132. i 1167. **Litt. E.** na 10 Tal. Nr. 172. 1530. 1587. i 1625.

w terminie 1. Października 1854. r. **Litt. A.** na 1000 Tal. Nr. 1702. **Litt. B.** na 500 Tal. Nr. 1659. **Litt. C.** na 100 Tal. Nr. 4655. **Litt. D.** na 25 Tal. Nr. 5. 209. i 456. **Litt. E.** na 10 Tal. Nr. 1706. i 1917.

ażeby nominalną tychże wartość po odrzuceniu kwot, któreby w tym czasie za kupony bezpotrzebnie wypłacone były z kassy naszej pod uniknieniem dalszej straty procentu i przyszłego przedawnienia kapitału niezwłocznie odebrali.

Poznań, dnia 5. Listopada 1856.

Królewska Dyrekcja Banku Rentowego Prowincji Poznańskiej.

Magdeburgskie Towarzystwo zabezpieczenia bydła.

W końcu pierwszego roku rachunkowego, w którym nasz w dniu 26. Lutego 1855. jako towarzystwo akcyjne koncesjonowany instytut istnieje — ostatniego Czerwca 1856. — zabezpieczyliśmy

	Koni	Bydła rog.	Owiec	Swiń	Kóz	Wartości ogólniej	Za premią
	9624	26754	71123	2205	364	3,206,838 Tal. 7 Sgr. 6 Fn.	178,176 Tal. 14 Sgr. — Fn.
Do tego przychodzą jeszcze zawarte zabezpieczenia w tymże roku rachunkowym:							
w Lipcu	994	9273	11347	212	22	409,876 „ 22 „ 6 „	25,870 „ 16 „ — „
w Sierpniu	1117	4821	17840	513	22	635,291 „ 3 „ 9 „	27,695 „ 29 „ — „
w Wrześniu	1277	5632	6175	221	31	559,637 „ 10 „ — „	20,872 „ 21 „ — „
w Październiku	898	4714	6259	458	27	561,696 „ — „ — „	17,798 „ 15 „ 6 „
Summa	13910	51194	112744	3609	466	5,372,339 Tal. 14 Sgr. 3 Fn.	270,414 Tal. 5 Sgr. 6 Fn.
Wynagrodzonych było w pierwszym roku rachunkowym	237	427	2780	103	11	z 41,968 Tal. 2 Sgr. 11 Fn.	
W czterech miesiącach od Lipca do Października r. b.	173	350	2584	106	5	z 37,325 „ 10 „ 3 „	
Summa						79,293 Tal. 13 Sgr. 2 Fn.	

Przez powyższe liczby, które niezaprzeczenie szybki wzrost naszego towarzystwa przedstawiają, spodziewamy się iż udowodnimy ku przesądowi przeciw zabezpieczeniu bydła, że przeszkody zabezpieczeniu tego rodzaju na zawadzie będące, niechby były wielkie, przez nas pokonane zostały. Porównanie dochodu z premii z opłaconymi wynagrodzeniami, obiecuje tym znaczniejsze korzyści naszym Panom akcyonaryuszom, ile, że przy małej liczbie takowych, zysk dostaje się w podziale tylko stosunkowo nie wielu uczestnikom.

Magdeburg, dnia 6. Listopada 1856.

Magdeburgskie Towarzystwo zabezpieczenia bydła.

L. G. Schmidt, Dyrektor wykonawczy.

Do przyjęcia zabezpieczeń polecają się

Baltes, Weller & Comp. w Poznaniu,
 Jeneralni agenci.

Najlepsze górnośląskie węgle kamienne,
 najlepsze angielskie duże węgle,
 najlepszy angielski koals
 ofiarują tanio

D. L. Lubenau Wdowa i Syn.



Sprzedaż baranów

rozpocznie się w owczarni zarodowej w **Psarskiem** pod Pniewami z dniem 15. Listopada r. b. Wybór jest w tym roku tak doskonały i wielki, jakiego jeszcze nigdy nie było, i każdy kupujący potrzebę swoją zaspokoić może.



Barany zdrowe, cienie co do wełny i w takową obfite, są na sprzedaż w **Sokolnikach m.** pod Szamotułami.

Sprzedaż drzewa.

W boru **Szelejewskim** pod miastami Gostyniem i Krobią sprzedaje się tanio sucha buczyna i brzezina w szczepach.

Talara nagrody

otrzyma ten, kto mi zwróci do mego mieszkania przy ulicy Wronieckiej Nr. 4 książkę konatacyjną, którą zgubiłem 13. m. b. wieczór w bliskości gmachu towarzystwa ziemskiego, zawierającą różne listy i sola weksel na 450 Tal., ani stemplowany, ani przezemnie **girowany**, wystawiony na moje imię i zlecenie moje w dniu 13. m. b., płatny przez Pana Józefa Ulatowskiego za 4 miesiące.

Stosowne policyjne kroki już uczyniłem,

Louis Lasch.

Nową nadsyłkę **Herbaty czarnej** z ostatniego sprzętu otrzymałem, i takową za umiarkowaną cenę sprzedaje.

Poznań.

J. N. Pietrowski.

Upraszam Stan. Wyczyńskiego, byłego w roku 1852. we Wrocławiu stud. prawa, aby się do mnie jak najprędzej zgłosił.

Łącz pod Poznaniem.

Łościborski.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Dnia 14. Listopada 1856 r.

	od	do
	tal. sgr. fn.	tal. sgr. fn.
Pszonicy pięknej, szefel po 16 garn.	3 7 6	3 10 —
Pszonicy średniej	2 12 6	3 — —
Pszonicy ordynaryjnej	1 27 6	2 — —
Żyta przedniego, szefel	1 25 —	1 27 6
Żyta lżejszego	1 20 —	1 22 6
Jęczmienia dużego, szefel	1 20 —	1 22 6
Jęczmienia małego	1 15 —	1 20 —
Owsa, szefel	— 23 6	— 26 —
Grochu do gotowania, szefel	1 20 —	1 25 —
Gorch na pastwę	1 15 —	1 17 6
Rzepak latowy	— — —	— — —
Tatarki szefel	1 10 —	1 15 —
Ziemniaków, szefel	— 17 6	— 19 —
Nasła, garniec	2 — —	2 15 —
Siana, centnar	— 22 6	— 27 6
Słomy, kopa po 1200 funt	5 — —	5 15 —
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Trał.		
dnia 12. Listopada	24 22 6	25 7 6
dnia 13. „	24 15 —	25 — —